

Wykopali kości, złota nie znaleźli

24.07.2015.

W połowie czerwca rozpoczęto budowę ogrodzenia wokół terenu dawnego cmentarza żydowskiego w Przedborzu. Prace jednak wstrzymano po tym, jak natrafiono na ludzkie kości. Sprawę bada radomszczańska prokuratura.

Cmentarz żydowski w Przedborzu, tzw. kirkut, znajdował się pomiędzy dzisiejszymi ulicami Ogrodową i Turystyczną, w pobliżu zalewu. Wiąksza jego część porośnięta jest lasem, a z dawnego cmentarza zachowało się niewiele, jedynie szczątki pojedynczych macew. Kilka lat temu Rada Miejsc Pochówku Cadyków, w prawdopodobnym miejscu, w którym stał ohel cadyków z Przedborza, wybudowała tablicę pamiątkową z napisami w języku hebrajskim. Sam cmentarz zniszczony został w czasie II wojny światowej, większość macew została wywieziona i posłużyła m.in. do wyłożenia placu przed siedzibą żandarmerii, czyli to budynek Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Przedborzu, natomiast kamienne ogrodzenie cmentarza rozebrano na początku lat 40-tych ub. wieku. Część cmentarza uległa zniszczeniu przy budowie okopów niemieckich, które zachowały się tam do dziś. Po wojnie teren uległ dewastacji. Cztery lata temu, podczas brukowania parkingu przed ZSP wydobyto część macew, zostały one oczyszczone i zabezpieczone, wróciły na swoje miejsce, ale jeszcze nie wiadomo w jakiej formie mają się tam znaleźć, prawdopodobnie wybudowane zostanie lapidarium. Najpierw jednak trzeba zabezpieczyć teren. Pomyśl powstał już wcześniej, ale dopiero teraz udało się znaleźć środki na jego realizację. Dlatego też rozpoczęto budowę ogrodzenia. Z trzech stron będzie to plot betonowy, a od strony rzeki Pilicy – siatka, ze względu na podmokły teren. Inicjatorem całego przedsięwzięcia jest judaista Dariusz Dekiert z Łodzi, a prace finansowane są przez społeczność żydowską z Londynu, gdzie przedborscy cadykowie do dnia dzisiejszego mają swoich wyznawców.

Podczas wykopu pod jeden ze słupków ogrodzenia, na skraju lasu, natknięto się na ludzkie kości. Odkrycie nie wyglądało jednak na pochówek żydowski.

- Pochówek usytuowany był w linii muru, który przed wojną miał około metra szerokości. Musiało więc nastąpić już po jego rozebraniu. Było to dla nas dużym zaskoczeniem, ponieważ nie spodziewaliśmy się w tym miejscu żadnych grobów, a już na pewno nie tak płytko. Czaszka leżała na boku, co mogło wskazywać na pochówek przypadkowy, ponieważ przepisy religijne nakazują chowanie ciała w pozycji leżącej, na plecach. Natychmiast przerwaliśmy prace i skonsultowaliśmy się z Naczelnym Rabinem Polski, który potwierdził nasze przypuszczenia. Postanowiliśmy więc powiadomić policję - opowiada Dariusz Dekiert.

Wezwani na miejsce policjanci z Komisariatu Policji w Przedborzu powiadomili radomszczańską prokuraturę. Po rozkopaniu dołu, ok. 60 cm. pod powierzchnią ziemi, odkryto cały ludzki szkielet, wg wstępnej oceny pochodzący prawdopodobnie z czasów II wojny światowej lub lat powojennych. Znaleźisko zabezpieczono i przekazano do zbadania Zakładowi Medycyny Sądowej w Łodzi.(pg)